

# Surdacki, Marian

---

## Opiekuńcza funkcja Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII-XVIII w.

---

Przegląd Historyczny 94/1, 3-22

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

R O Z P R A W Y

MARIAN SURDAKCI  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Instytut Historii

## Opiekuńcza funkcja Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII–XVIII w.

W historii rozwoju różnych form działalności i inicjatyw dobroczynno–charytatywnych, inspirowanych w decydujący sposób przez prawie osiemnaście stuleci, aż do okresu oświecenia, przez chrześcijańską doktrynę o miłosierdziu, fundamentalne znaczenie miał założony pod koniec XII w. w Prowansji przez Gwidona z Montpellier zakon szpitalny duchaków (*Ordo Fratrum Canonice Regularium Sancti Spiritus*, Zakon Świętego Ducha). Choć był to tylko jeden z licznie powstających w XI–XIII w. zakonów charytatywnych i rycersko–szpitalnych, jednak swoim szybkim rozwojem oraz skalą organizowanej opieki i różnorodnością jej form zdecydowanie dominował w średniowieczu nad pozostałymi zgromadzeniami realizującymi podobną misję.

Niekwestionowanym symbolem potęgi i przodującej roli tego zakonu na polu dobroczynności w średniowiecznej Europie stał się Szpital Świętego Ducha, ufundowany przez papieża Innocentego III między 1198 a 1201 r. w Rzymie, w miejscu dawnej *Schola Peregrinorum Saxonum*, pozostający w zarządzie duchaków. Od początku swojego istnienia szpital ten był najślawniejszą i największą placówką charytatywną w Europie, służącą jako wzorzec dla bujnie rozwijających się w tym czasie szpitali, zarówno duchackich, jak i prowadzonych przez inne zgromadzenia zakonne czy zakładanych przez instytucje świeckie i kościelne, np. przez bractwa, miasta, cechy.

Wielkość i ranga rzymskiego Szpitala Świętego Ducha wyrażały się nie tylko monumentalnością i rozmiarami budowli, lecz również tym, że był on zawsze domem macierzystym duchaków oraz siedzibą przełożonych generalnych zakonu. Niemalże przez cały czas swojego istnienia, tj. aż do przyłączenia Rzymu do Włoch w 1870 r., pozostawał pod stałą pieczęcią i protekcją papieża, w związku z czym nazywano go „arcyszpitalem papieskim”. Pomimo radykalnych zmian związanych ze sposobem jego administrowania zachował swoją rangę aż do czasów obecnych, stanowiąc jedną z ważniejszych i większych instytucji leczniczych dzisiejszego Rzymu.

W pierwszych trzech wiekach swego istnienia (XII–XIV w.) szpital rzymski nastawiony był przede wszystkim na udzielanie pomocy chorym i ubogim, jakkolwiek poczesne miejsce w jego działalności zajmowała również opieka nad podrzutkami. Po refundacji i odbudowie przez Sykstusa IV w XV w. w ramach szpitala działały dwie instytucje, integralnie ze sobą związane, ale pełniące różne zadania: właściwy szpital dla chorych oraz

przytułek dla porzuconych dzieci. Szpital Świętego Ducha jako placówka infirmaryjna zajmował się nie tylko leczeniem, lecz stał się zarazem wielkim centrum medycyny i studiów medycznych, utrzymującym słynną Bibliotekę Lancisiana i akademię medyczną<sup>1</sup>.

Chociaż działalność tej części Szpitala Świętego Ducha w Rzymie, która pełniła funkcję lecznicy, nie jest dotychczas w ogóle opracowana, nie będzie ona przedmiotem naszych badań<sup>2</sup>. Przedmiotem rozważań stanie się natomiast przytułek dla dzieci porzuconych (*brefotrofio*), działający w ramach Szpitala Świętego Ducha w Rzymie<sup>3</sup>.

Porzucanie dzieci praktykowane było na bardzo szeroką skalę już w czasach przedchrześcijańskich. Zjawisko to, otaczane zawsze pewną tajemniczością i ulegające mitologizacji, zakorzenione było w dawnych wierzeniach ludowych, według których najgorsze nieszczęścia i zły los, jakim było porzucenie, mogły się odmienić na lepsze. Romulus i Remus — fundatorzy Rzymu i nowej cywilizacji, jak również Mojżesz, będący podrzutkami, to tylko niektóre przykłady wykreowane przez fantazję ludową lub występujące w przekazach biblijnych<sup>4</sup>.

Według przekazów literackich w kulturze obyczajowej Rzymu II i III w. nowo narodzone dziecko kładzono na ziemi. Jeśli zostało podniesione przez swego ojca (lub właściciela matki, gdy była ona niewolnicą), mogło być dalej normalnie karmione i wychowywane, w przeciwnym razie było wystawiane przed bramę lub drzwi, a tym samym opuszczane i porzucane<sup>5</sup>. Dekrety cesarzy rzymskich z 331 i 412 r. stanowiły, że podrzutek należy do tego, kto go znalazł, oraz że jego znalazca może go obdarować wolnością lub uczynić niewolnikiem. Dzięki trosce i opiece chrześcijan i Kościoła tysiące porzuconych dzieci zostało uratowanych i wychowanych<sup>6</sup>. W okresie wczesnego średniowiecza opieka nad podrzutkami nie była ujęta w zorganizowany, zwarty czy zinstytucjonalizowany system. Z reguły dzieci niechciane pozostawiano w kościołach i monasterach, były też sprzedawane lub powierzane w opiekę obcym ludziom czy rodzinom. Aż do końca XII w.

---

<sup>1</sup> O wielkości szpitala-lecznicy świadczy fakt, że każdego miesiąca przyjmowano do niego przeciętnie ok. tysiąca chorych. W sierpniu 1736 r. liczba nowo przyjętych pensjonariuszy wyniosła aż 2468. Powyższe dane pochodzą z tzw. *Ristretti Generali*, znajdujących się w *Archivio di Stato di Roma* (dalej: ASR) w teczce nr 1414. Vide szczególnie: ASR, nr 1414, *Ristretto degl' Infermi* — — nel Sacro et Apostolico Arcispedale di S. Spirito in Sassia di Roma — — nell' Anno 1736 — —. Materiał źródłowy dotyczący szpitala, liczący ponad 3 tys. woluminów i teczek, przechowywany jest w *Archivio di Stato di Roma* w dziale tematycznym „*Archivio dell' Ospedale di Santo Spirito di Roma*”.

<sup>2</sup> Dzieje Szpitala Świętego Ducha jako placówki leczniczej są w toku opracowywania przez autora niniejszego artykułu.

<sup>3</sup> Szczegółowe omówienie dorobku historiograficznego na temat Szpitala Świętego Ducha w Rzymie oraz prezentacja prac dotyczących zjawiska porzucania dzieci w Rzymie i Europie: M. S u r d a c k i, *Dzieci porzucone w Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, Lublin 1998; idem, *L'ospedale di Santo Spirito di Roma come esempio dell'apostolato della misericordia*, „*Dolentium Hominum*” t. XLVII, 2001, nr 2, s. 64–72; idem, *Il brefotrofio dell'ospedale di Santo Spirito di Roma nel XVIII secolo*, *Conferenze 115*, Roma 2002.

<sup>4</sup> G. D a M o l i n, *Nati e abbandonati. Aspetti demografici e sociali dell'infanzia abbandonata in Italia nell'età moderna*, Bari 1993, s. 5.

<sup>5</sup> G. P a g l i a n o, *Il motivo dell'infante abbandonato in letteratura: Considerazioni su alcuni testi italiani*, [w:] *Enfance abandonnée et société en Europe XIVe–XXe siècle*, Rome 1991, s. 879–895; F. A r i è s, *Infanzia*, [w:] *Enciclopedia* t. VII, Torino 1979, s. 131–141.

<sup>6</sup> V. M o n a c h i n o, *L'antichità e l'alto medioevo*, [w:] *La carità cristiana in Roma*, a cura di V. M o n a c h i n o, Bologna 1968, s. 78; Cf. też J. B o s w e l l, *L'abbandono dei bambini in Europa occidentale*, Milano 1991, s. 265.

opieka nad dziećmi porzuconymi miała charakter przypadkowy i w przeważającej mierze spoczywała w rękach indywidualnych osób<sup>7</sup>. Zasadniczy przełom w tym zakresie dokonał się w początkach XIII stulecia, kiedy to w wielkich i mniejszych miastach europejskich zaczęły powstawać i bardzo szybko upowszechniać się przytulki, hospicja i szpitale przeznaczone wyłącznie dla podrzutków lub też praktykujące opiekę nad nimi jako jedną ze swych ważniejszych misji<sup>8</sup>. Zdecydowaną większość wśród tego typu instytucji stanowiły szpitale prowadzone przez największy średniowieczny zakon charytatywny — duchaków.

Skala porzucania nowo narodzonych dzieci zwiększyła się jeszcze bardziej w czasach nowożytnych. Dotyczyło to szczególnie Francji, Hiszpanii i Włoch<sup>9</sup>. Kulminacyjne, nigdy wcześniej nienotowane w skali powszechnej zjawisko to przybrało w XVIII stuleciu, nazywanym przez niektórych historyków „wiekiem podrzutków”<sup>10</sup>. Fundowanie *brefotrofiów* stanowiło jedną ze specyficznych cech tego stulecia. W połowie XIX w. było ich w Europie 356, a liczba przebywających w nich dzieci wyniosła 460 tys.<sup>11</sup>

Wśród instytucji powołanych w celu świadczenia opieki nad dziećmi porzuconymi szczególne miejsce zajmował Szpital Świętego Ducha w Rzymie. Z wypracowanego w nim modelu i systemu opieki nad podrzutkami korzystały później zarówno wszystkie placówki duchackie, jak i inne instytucje sprawujące pieczę nad tą kategorią potrzebujących. A był to system prawie kompletny, gwarantujący pomoc i opiekę podrzucenom dzieciom przez całe życie.

Zgodnie z pierwotną ideą Innocentego III Szpital Świętego Ducha w Rzymie przeznaczony był dla dzieci nieślubnych, pochodzących z nielegalnych związków pozamażeńskich. Posiadanie nieślubnego dziecka w ówczesnych realiach obyczajowych obciążało kobietę negatywnym piętnem moralnym, było powodem wstydu, co zmuszało samotne matki do porzucania swojego potomstwa. W praktyce dużą liczbę podrzutków stanowiły dzieci pochodzące z legalnych związków małżeńskich. Znaczna część osób pozbywających się dzieci wywodziła się z marginesu społecznego, ze środowisk przestępczych i zdeprawowanych. Jedną z ważnych przyczyn porzucania dzieci były ich wrodzone i nabyte

<sup>7</sup> J. B o s w e l l, op. cit., s. 25 i n., 150, 256.

<sup>8</sup> L. C a l z o l a, *Caratteristiche demografiche di abbandono degli esposti dell'ospedale di S. Maria della Misericordia di Perugia nei secoli XVI e XVII*, [w:] *Trovatelli e balie in Italia. Secc. XVI–XIX*, a cura di G. D a M o l i n., *Atti del convegno „Infanzia abbandonata e baliatrico in Italia (Secc. XVI–XIX)”*, Bari, 20–21 maggio 1993, Bari 1994, s. 13; J. B o s w e l l, op. cit., s. 256.

<sup>9</sup> V. H u n e c k e, *Intensità e fluttuazioni degli abbandoni dal XV al XIX secolo*, [w:] *Enfance abandonnée*, s. 27–72; L. C a l z o l a, op. cit., s. 13, 27–28; C. S c h i a v o n i, *Gli infanti „esposti” del Santo Spirito in Saxia di Roma tra '500 e '800. Numero, ricevimento, allevamento e destino*, [w:] *Enfance abandonnée*, s. 1017–1064; C. P a d o, *L'infanzia abbandonata nel Veneto nei primi secoli dell'età moderna. Primi risultati e riflessioni intorno ad una tema di storia sociale*, [w:] S. J. D E. S., Bologna 1982, s. 30–49; G. D a M o l i n., *L'infanzia abbandonata in Italia nell'età moderna. Aspetti demografici di un problema sociale*, Bari 1981, s. 5; L. T i t t a r e l l i, *Gli esposti dell'ospedale di S. Maria della Misericordia in Perugia nei secoli XVIII e XIX*, „Bollettino della Deputazione di Storia Patria dell' Umbria” t. LXXXII, Perugia 1987, s. 32; A. A n g e l i, *Balie ed esposti: percorsi di vita. Imola nei secoli XVIII e XIX*, [w:] *Trovatelli e balie*, s. 109–157; L. T i t t a r e l l i, F. T o m a s s i n i, *Il protetti dell'ospedale Beata Lucia di Narni dal 1738 al 1859*, ibidem, s. 157–215; C. G r a n d i, *Il baliatrico esterno nel „Piano di generale regolazione del Pio Ospitale della Pietà” di Venezia del 1791*, ibidem, s. 215–252.

<sup>10</sup> Vide np. V. H e n e c k e, *I trovatelli di Milano. Bambini esposti e famiglie espositrici dal XVIII al XIX secolo*, Bologna 1989, s. 15. Cf. też: V. P a g l i a, *Storia dei poveri in occidente*, Milano 1994, s. 327.

<sup>11</sup> V. P a g l i a, op. cit., s. 327. Cf. też J. S a n d r i n, *Enfants trouvés. Enfants ouvries. XVIII–XIX siècle*, Paris 1968.

choroby i ułomności fizyczne, a także rozczarowanie z powodu niezgodnej z oczekiwaniami płci dziecka. Najczęściej jednak matki pozbywały się swoich dzieci z powodu nędzy<sup>12</sup>.

W XVII w. do Szpitala Świętego Ducha w Rzymie podrzucano średnio tysiąc dzieci w ciągu roku. Najwięcej porzuconych dzieci zanotowano w latach trzydziestych tego stulecia (1300–1400). Wraz z upływem lat liczba podrzutek, które znalazły się w przytułku, ulegała sukcesywnemu zmniejszeniu. W pierwszym czterdziestoleciu XVIII w. liczby podrzuconych corocznie dzieci mieściły się na ogół w przedziale od 600 do 750. Zdecydowanie najmniejszy napływ dzieci niechcianych do Szpitala Świętego Ducha miał miejsce w latach 1739–1753. W tym czasie przynoszono w ciągu roku do przytułku od 440 do 500 dzieci. Wpłynęło na to m.in. erygowanie filii Szpitala Świętego Ducha w Viterbo, co wyraźnie odciążało szpital rzymski. W drugiej połowie XVIII w. nastąpiło ponowne nasilenie zjawiska porzucania dzieci (ok. 600–700 dzieci rocznie). Tendencję wzrostową zjawisko to wykazywało również w XIX w., kiedy to do szpitala w Rzymie przyjmowano ok. tysiąca dzieci rocznie. Ogólnie liczba dzieci podrzuconych do szpitala w XVIII w. była wyraźnie niższa niż w czasach poprzedzających wymienione stulecie oraz następujących po nim. Był to proces niezwykle zaskakujący na tle sytuacji panującej w innych krajach europejskich. W stuleciu XVIII, określanym „wiekiem podrzutek”, kiedy to zjawisko pozbywania się dzieci osiągnęło w Europie nienotowane dotąd rozmiary, w Rzymie i jego okolicach mamy do czynienia z procesem zupełnie odwrotnym<sup>13</sup>. Niekwestionowaną większość podrzutek szpitalnych stanowiły dzieci zaledwie kilkudniowe. Na uwagę zasługuje bardzo wysoka umieralność podrzuconych do przytułku dzieci, sięgająca ok. 30–40% ogólnej ich populacji. Głównym źródłem rekrutacji podrzutek były miasteczka i miejscowości zlokalizowane z reguły w promieniu do 100 km od Rzymu, szczególnie na północ. Tylko niewielka część podrzutek pochodziła z Wiecznego Miasta<sup>14</sup>. Budowa szpitala rzymskiego i jego struktura były tak zaplanowane, by gwarantować osobom podrzucającym dzieci całkowitą dyskrecję. Przynoszone z reguły w nocy lub o zmroku dzieci zostawiano w bębnie wmontowanym w mury zewnętrzne szpitala. Po obróceniu bębna, na sygnał dzwonka, podrutki odbierał dyżurny czuwający wewnątrz szpitala<sup>15</sup>. Aby zagwarantować bezpieczeństwo i dyskrecję tym ludziom, a tym samym ustrzec przed niesławą, władze papieskie brały ich pod swoją ochronę, zakazując przedstawicielom służb publicznych stosowania w stosunku do nich jakichkolwiek sankcji<sup>16</sup>. Czynnością, którą wykonywano natychmiast po przyjęciu dziecka do przytułku, było nacięcie na prawej jego stopie znaku podwójnego krzyża, symbolu szpitala i Zgromadzenia Świętego Ducha. Świeżo nacięty znak wypełnia-

<sup>12</sup> Cf. M. Surdacki, „Figli legittimi” w Rzymie i Państwie Kościelnym w XVIII wieku, „Roczniki Nauk Społecznych” t. XXIII, 1995, nr 2, s. 87–100.

<sup>13</sup> Idem, *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 105–118; idem, *Dzieci porzucone w Rzymie i okolicach w XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych” t. XXII, 1994, nr 2, s. 84–108, s. 84–108; idem, *L’abbandono dei bambini a Roma e dintorni nel secolo XVIII*, „Archivio della Società Romana di Storia Patria”, 2000, nr 123, s. 171–201; C. Schiavoni, *Gli infanti*, s. 1017–1040.

<sup>14</sup> M. Surdacki, *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 117–118.

<sup>15</sup> ASR, nr 1414B, Stato dell’officii, provisioni, e salariati del Ven. Archiospedale di S. Spirito, tanto di Roma quanto di Campagna, s. 9; ibidem, nr 1350, Regolamenti che si praticano nell’Archiospedale di Santo Spirito in Sassia di Roma per il buon Servizio di tutti gli esposti 1754; ibidem, nr 1305, Visita de Proietti ed utili 1740. Cf. ibidem, nr 1296, Intorno a quello spetta Monsignore Commendatore; ibidem, nr 1305, Regolamento per Baliatico. Regolamenti del Baliatico di S. Spirito.

<sup>16</sup> C. Schiavoni, *Gli infanti*, s. 1028.

no czarną farbą, nadając mu przez to charakter tatuażu<sup>17</sup>. Piętnowanie miało przede wszystkim zapobiegać powszechnym nadużyciom związanym z handlem podrzutkami i wykorzystywaniu ich do celów zarobkowych. Piętno stanowiło symbol ewidencyjno-rozpoznawczy, służyło jako dowód przestępstw dokonywanych przy posługiwaniu się dziećmi szpitalnymi. Po nacięciu znaku krzyża podrzutki poddawano ceremonii chrztu, a następnie przekazywano je dyżurującym w szpitalu mamkom, których zadaniem było karmienie dzieci piersią. Polityka władz szpitala zmierzała do tego, aby jak najwięcej porzuconych dzieci oddawać jak najszybciej na wykarwienie i wychowanie kobietom mieszkającym poza szpitalem. W zamian za opiekę nad dziećmi mamki otrzymywały ze szpitala regularną comiesięczną pomoc finansową i materialną (ubrania). Kobietom, które decydowały się być mamkami w swoich domach, szpital stawiał rygorystyczne warunki dotyczące ich zdrowia, jakości pokarmu, postawy moralnej, życia religijnego oraz statusu materialnego<sup>18</sup>. Ze względu na lepsze warunki zdrowotne i uwarunkowania obyczajowe preferowano mamki pochodzące z małych miejscowości, z reguły położonych kilkadziesiąt kilometrów od Rzymu. Liczba dzieci przebywających u opiekunów w XVIII w. oscylowała stale w granicach 2 tys. Absolutna większość podrzutek oddawanych na wychowanie do małych miasteczek i wsi trafiała do rodzin wieśniaczych, natomiast rodziny opiekujące się dziećmi szpitalnymi w Rzymie najczęściej trudniły się rzemiosłem<sup>19</sup>.

Zarówno dzieci przekazane na wykarwienie i wychowanie, jak i ich opiekunowie podlegali okresowym wizytacjom. Ich celem było sprawdzenie warunków, w jakich żyją porzucone dzieci, a szczególnie wykrywanie przypadków złego ich traktowania<sup>20</sup>. Rozporządzenie przełożonego generalnego szpitala Giovanniego Battisty Ruiniego, wydane w 1587 r., zobowiązywało wizytatorów lub komisarzy szpitalnych do przeprowadzania comiesięcznych wizytacji podrzutek wychowywanych w Rzymie oraz przynajmniej raz w roku dzieci przebywających w innych miejscowościach<sup>21</sup>. W 1667 r. inny przełożony generalny szpitala i wielki jego reformator, Virgilio Spada, nakazał komisarzom wizytowanie podrzutek oddanych mamkom mieszkającym poza Rzymem raz w roku, w połowie jesieni, natomiast dzieci przebywających w Rzymie co najmniej kilka razy w roku<sup>22</sup>. Jak wykazała praktyka, zalecenia obu przełożonych pozostały jedynie pobożnymi życze-

<sup>17</sup> Ibidem, s. 1028.

<sup>18</sup> M. S u r d a c k i, *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 129–195. Szczegółowe rozważania na temat mamek karmiących i wychowujących porzucone dzieci vide: C. S c h i a v o n i, *Le balie del brefotrofito dell'ospedale di Santo Spirito in Saxia di Roma tra '500 e '800*, „Archivi e Cultura”, Nuova Serie, t. XXV–XXVI, 1992–1993, Roma 1993, s. 177–242; M. S u r d a c k i, *Mamki w Rzymie i w Państwie Kościelnym w XVII i XVIII wieku*, KHKM t. XLVIII, 2001, nr 4; idem, *Le nutrici del brefotrofito di Santo Spirito di Roma nei secoli XVII–XVIII*, „Archivio della Società Romana di Storia Patria”, 2002, nr 125, s. 105–126.

<sup>19</sup> M. S u r d a c k i, *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 153–161, 173–195.

<sup>20</sup> ASR, nr 1305, Istruzione per la visita da farsi dal Sebastiano Pennacchioni delli Proietti di S. Spirito di Roma dati ad allattare, e nudrire in diversi luoghi e castelli questo di 19 settembre 1705. Cf. M. S u r d a c k i, *I trovatelli nelle famiglie affidatarie a Roma e nei dintorni nel Settecento*, „Ricerche di Storia Sociale e Religiosa” t. LIX, 2001, s. 91–120; idem, *Wizytacja Sebastiano Pennacchioni z 1705 r. jako źródło do badań nad podrzutkami w Państwie Kościelnym*, [w:] *Religia. Edukacja. Kultura*, red. M. S u r d a c k i, Lublin 2002, s. 591–606.

<sup>21</sup> ASR, nr 12 bis, Ordini del Monsig. Gio. Btta. Ruini Commendatore dell'Apostolico Hospitale di Santo Spirito di Roma pubblicati sotto il di 1587.

<sup>22</sup> Biblioteca Apostolica Vaticana (dalej: BAV), Codice Vaticano Latino 7941, f. 158 („Del modo —”). Apel ten V. Spada powtórzył w 1661 r. Vide ASR, nr 1305, Ufficio della priora del Conservatorio 1661.

niami, ponieważ wizytacji podrzuteków przebywających u mamek pozaszpitalnych dokonywano z reguły raz na kilkanaście lat.

Często porzucone dzieci wykorzystywane były przez nieuczciwych opiekunów jako środek do nielegalnego zdobywania pieniędzy. Nadużycia dokonywane przez mamki i ich rodziny na wziętych ze szpitala podrzutekach występowały na znaczną skalę przez całe XVIII stulecie. Do najbardziej rozpowszechnionych należało zatajanie śmierci podopiecznych celem dalszego nielegalnego pobierania na nie świadczeń ze strony szpitala<sup>23</sup>. Duże rozmiary przyjmowało również zjawisko porzucania dzieci przez legalne małżeństwa, a następnie nielegalne odbieranie ich ze szpitala w celach zarobkowych. Najbardziej przestępczo–kryminalne znamiona nosiła działalność tzw. pośredniczek, zajmujących się handlem porzucenymi dziećmi. W ich domostwach, w kryjówkach wizytatorzy znajdowali niekiedy po kilkanaścioro, a nawet więcej dzieci otrzymywanych ze szpitala na drodze oszustwa<sup>24</sup>.

Dzieci wzięte ze szpitala na wykarmienie i wychowanie po okresowym pobycie w domach opiekunów musiały być bezwarunkowo oddane z powrotem do przytułku. Ostatecznym terminem powrotu do szpitala dziewczynek było ukończenie przez nie 11 lat, chłopcy mogli przebywać poza szpitalem rok dłużej<sup>25</sup>. Powracające od mamek dziewczęta lokowane były w przytułku żeńskim zwanym *conservatorio*, zaś podrzutki płci męskiej w szkole dla chłopców — *scuola dei putti*. Chłopcy po powrocie niezbyt długo przebywali w szpitalu. Stanowiąc tanią siłę roboczą, byli bardzo chętnie przyjmowani, szczególnie przez rzemieślników na służbę, a zarazem naukę zawodu. Po wyuczeniu się konkretnego rzemiosła z czasem usamodzielniali się, zakładali własne rodziny i prowadzili niezależne życie. Czasami, podobnie zresztą jak dziewczynki, trafiali do adopcji. W konsekwencji tylko niewielu z nich pozostawało w szkole; z reguły jednocześnie było ich tam ok. 35–50<sup>26</sup>. Inaczej działo się z dziewczętami, których znaczna liczba pozostawała w *conservatorio* dłużej, czasami aż do końca życia. Było to z jednej strony wynikiem mniejszego zainteresowania społeczeństwa przyjmowaniem dziewcząt na służbę, z drugiej zaś niechęci do opuszczania murów szpitala, a zwłaszcza zawierania małżeństw<sup>27</sup>. Liczba pensjona-

<sup>23</sup> ASR, nr 1305, Istruttione per la visita 1705.

<sup>24</sup> Ibidem, nr 902, Visita Apostolica deputata della Santità di N. S. Papa Clemente XII nel Sagro et Apostolico Archiospedale, Casa e Banco di S. Spirito in Sassia di Roma, principiata dal — — Signor Cardinal D. Leandro Porzia Visitatore Apostolico, il di 22 settembre 1737, s. 75–76, 81, 92; ibidem, nr 1305, Visita de proietti ed utili 1740.

<sup>25</sup> Ibidem, nr 902, Visita Apostolica deputata 1737, s. 312; ibidem, nr 1305, Stato della Casa di Monsignor Spada l'anno 1661; *Del Monastero di S. Tecla, delle Monache e Zitelle di S. Spirito e Conservatorio nuovo*, [w:] *Notificazione sopra varie providenze riguardanti il regolamento e buon'ordine del Conservatorio di S. Spirito* (dalej: NSVP), in Roma MDCCCXVI, s. 6; ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z początku XIX w. (bez tytułu, zaczynający się od słowa: *Eccellenza*). Szczegółowo na temat sytuacji porzucenych dzieci przebywających w domach mamek traktują artykuły: M. S u r d a c k i, *I trovatelli nelle famiglie affidatarie a Roma*; idem, *Dzieci porzucone w rodzinach zastępczych w Rzymie i okolicach w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” t. XLVII, 1999, nr 2, s. 125–148.

<sup>26</sup> M. S u r d a c k i, *Szkola dla chłopców przy Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVI–XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych” t. XXVII, 1999, nr 2, s. 105–121.

<sup>27</sup> Idem, *Małżeństwa wychowanków Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII–XVIII wieku*, KHKM t. XLIV, 1996, nr 2, s. 137–156; idem, *Marriages of wards of Rome's Holy Spirit Hospital in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries*, APH t. LXXIX, 1999, s. 99–122; idem, *Losy wychowanków Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych” t. XXV, 1997, nr 2, s. 137–164.

riuszek (zwanych *zitelle*) zamieszkujących w przytułku w XVII i XVIII w. oscylowała z reguły w granicach od 400 do 700<sup>28</sup>. Pod względem administracyjnym przytułek dzielił się na siedem oddziałów, nazywanych szkołami, z których każda określana była imieniem jakiegoś świętego. Znamienne jest, że o przydzieleniu dziewcząt do poszczególnych szkół decydowało kryterium ilościowe, a nie wiek czy stan zdrowia pensjonariuszek. Przestrzegano bardzo rygorystycznie zasady, aby każda szkoła liczyła mniej więcej tyle samo podopiecznych<sup>29</sup>. W 1740 r. wizytator szpitala kardynał Lanfredini postulował, aby wszystkie kobiety w podeszłym wieku gromadzić w oddzielnym miejscu z uwagi na konieczność zapewnienia im lepszego dozoru i opieki<sup>30</sup>.

Warto podkreślić zły stan fizyczny i zdrowotny mieszkanek przytułku, które w ogromnej części dotknięte były różnego typu chorobami i ułomnościami. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że jedną z przyczyn porzucania nowo narodzonych dzieci były ich wady wrodzone, często odziedziczone po upośledzonych lub zarażonych rodzicach pochodzących z nizin społecznych<sup>31</sup>.

Chcąc przedstawić życie codzienne *zitelle* i odtworzyć strukturę wewnętrzną i zarząd *conservatorio*, nie sposób pominąć roli, jaką odegrały w tym względzie siostry zakonne ze Zgromadzenia Świętego Ducha. W pierwszych pięciu wiekach istnienia szpitala były one integralnie związane z funkcjonowaniem przytułku i życiem jego wychowanek. Duchaczki, ulokowane w szpitalu ufundowanym w 1198 r. przez papieża Innocentego III, poddane pod regułę św. Augustyna, od samego początku miały posługiwać chorym oraz porzuconym dzieciom<sup>32</sup>. Wszystkie przebywające w klasztorze zakonnice sprawowały w stosunku do współmieszkających z nimi podopiecznych władzę zwierzchnią. Ich zadanie polegało przede wszystkim na uczeniu podopiecznych różnego rodzaju prac, na kierowaniu tymi pracami i dozorowaniu ich wykonania. Siostry zakonne, nazywane ze względu na pełnione funkcje nauczycielkami lub mistrzyniami, kierowały — każda z osobna — grupą kilkunastu bądź kilkudziesięciu wychowanek<sup>33</sup>.

Do końca lat sześćdziesiątych XVII w. duchaczki dzierżyły całkowitą i bezwzględną władzę nad pensjonariuszkami przytułku. Pełniły wszystkie ważniejsze funkcje administracyjne. Ich zadanie nie ograniczało się tylko do zarządzania, ale także do utrzymywania dyscypliny w przytułku i edukacji podopiecznych. Były one dla swoich wychowanek administratorkami, wychowawczyniami, opiekunkami, nauczycielkami, katechetkami, a zarazem pielęgniarkami i kierowniczkami nadzorującymi ich pracę.

<sup>28</sup> M. S u r d a c k i, *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 232–237.

<sup>29</sup> ASR, nr 1305, Nota di tutte le Zitelle, che sono in Conservatorio, con la distinzione delle scuole, ove sono state allevate, e delle loro età tutto l'anno 1742.

<sup>30</sup> Ibidem, nr 3098, niezatytułowany rękopis kardynała Lanfrediniego z 1740 r., znajdujący się w teczce „Buste Miscellanae. Indulgenze”; ibidem, nr 905, Ordini e Decreti della Santa Visita Apostolica 1737.

<sup>31</sup> M. S u r d a c k i, *Kondycja zdrowotna podopiecznych Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Humanistycznych” t. XLVI, 1998, nr 2, s. 117–148; idem, *Le condizioni fisiche degli ospiti del brefotrofo di Santo Spirito in Roma nel XVIII secolo*, „Medicina nei secoli” t. XIV, 2002, nr 1, s. 111–134.

<sup>32</sup> ASR, nr 30, Notizie diverse — di Monsignor Racagni, s. 5.

<sup>33</sup> Ibidem, nr 1305, Questo e il modo del vivere, governare, che fanno le Monache e Zitelle sue di S. Spirito in Sasia di Roma indegenissime Serve, e Suddite etc. 1660, NSVP, s. 26–27; ibidem, nr 1305, Stato della Casa di Monsignor Spada 1661, s. 7; ibidem, nr 1305, Stato della Casa di S. Spirito di Monsignor Febei 1677, NSVP, s. 69; ibidem, nr 1414B, Stato dell'officii.



Reformy dokonane w 1666 r. przez przełożonego generalnego szpitala F. M. Febei, niezadowolonego z dotychczasowej administracji, zakończyły kilkunastuletnie rządy sióstr zakonnych nad przytułkiem. Przeniesione w oddzielne miejsce i poddane ostrej klauzurze duchaczki wskutek zaprzestania dalszego naboru do zakonu ulegały naturalnej kasacji. Ostatnia z nich zmarła w 1699 r.<sup>34</sup> Od końca lat sześćdziesiątych XVII w. zarząd nad przytułkiem spoczywał całkowicie w rękach kobiet świeckich, często byłych wychowanek szpitalnych.

\*

Porzucone dzieci od chwili przekroczenia murów szpitala przez cały okres pobytu w tej instytucji zobowiązane były do bezwzględnego przestrzegania regulaminów, a także do wykonywania różnego rodzaju obowiązków określanych przez przełożonych i zwierzchników szpitalnych. Szczególnie troszczono się o zachowanie dobrych obyczajów w szpitalu, o moralno-etyczne życie jego pensjonariuszy<sup>35</sup>.

Widząc ogromne zagrożenia moralne dla podopiecznych, wynikające z nadmiernej swobody i wolności oraz kontaktów i konwersacji z osobami z zewnątrz, a także z męskim personelem szpitalnym, zarówno świeckim, jak i duchownym, postanowiono poddać życie mieszkanek przytułku pod bardzo surową klauzurę<sup>36</sup>.

W 1587 r. przełożony szpitala Giovanni Battista Ruini wydał furtianowi zakaz dopuszczania do kraty odgradzającej pomieszczenia, w których przebywały zakonnice i pensjonariuszki, kobiet o złej reputacji. Zabronił też jakichkolwiek konwersacji z nimi, zezwalał natomiast na kontakty mieszkanek przytułku z uczciwymi kobietami z zewnątrz<sup>37</sup>. W 1642 r. przełożony generalny szpitala Stefano Vai wydał jeszcze bardziej rygorystyczny edykt. Na jego mocy zabroniono braciom zakonnym, księżom kapelanom, urzędnikom i ministrom szpitalnym oraz wszystkim innym osobom, niezależnie od stanu i pozycji, zbliżania się do bramy i rozmównicy przytułku w celu nawiązania rozmowy z pensjonariuszkami i zakonicami mieszkającymi w klasztorze. Zakazem tym objęto również pomieszczenia i kwatery, w których rezydowały mamki szpitalne i kobiety opiekujące się ponad siedmioletnimi chłopcami<sup>38</sup>.

Surowość klauzury, jakiej poddane zostały podopieczne od samego początku istnienia przytułku, nie uległa najmniejszemu złagodzeniu po odizolowaniu ich od sióstr, a nawet po zaprzestaniu rekrutacji do zakonu duchaczek na przełomie XVII i XVIII w. Życie i wychowanie pensjonariuszek przytułku nadal kształtowane było w duchu klasztornym. Przez cały XVIII w. z dużą częstotliwością wydawane były dekry zakazujące nie tylko wchodzenia do przytułku, ale i zbliżania się do jego bram jakimkolwiek osobom bez

<sup>34</sup> C. S c h i a v o n i, *Gli infanti*, s. 1040.

<sup>35</sup> ASR, nr 1305, Editto per le Donne destinate al Governo de Fanciulli ed alle Lavandare. 1660, NSVP, s. 2.

<sup>36</sup> NSVP, s. 2.

<sup>37</sup> ASR, nr 12 bis, Ordini di Monsig. Gio. Btta. Ruini Commendatore dell'Apostolico Hospitale di Santo Spirito di Roma pubblicati sotto il di 1587.

<sup>38</sup> Ibidem, nr 1296; *Editto di non accostarsi al Monastero, ed altri Luoghi della Casa 1642*, [w:] *Notificazione sopra diversi ogetti concernenti l'osservanza regolare de R. R. Canonici dell'Ordine di S. Spirito*, in Roma MDCCCXV, s. 10.

względu na płeć, wiek, stanowisko kościelne czy świeckie oraz miejsce pracy. Przykładem są tu edykty z lat 1716, 1739, 1761, 1800, 1808<sup>39</sup>. Powyższe zakazy nie dotyczyły komisarza szpitalnego, dyrektora administracyjnego, spowiedników, niektórych innych kapłanów, rzadziej zaś personelu medycznego<sup>40</sup>. Zarówno lekarze, jak i chirurdzy nie mogli jednak odwiedzać chorych podopiecznych w przytułku, a tylko w infirmerii, i to wyłącznie w przypadkach koniecznych<sup>41</sup>. O bezwzględności zachowywania klauzury świadczy fakt, że nawet kapłani wezwani do udzielenia posługi duszpasterskiej chorym pensjonariuszkom mogli udzielać Sakramentów św. wyłącznie w wydzielonej infirmerii, w asyście przełożonej przytułku<sup>42</sup>.

Zasada klauzurowości życia podopiecznych miała być realizowana nie tylko poprzez zakaz wkraczania na teren *conservatorio* osób postronnych i obcych, lecz także poprzez rygorystyczny zakaz nawiązywania jakichkolwiek kontaktów ze światem zewnętrznym przez pensjonariuszki. W ciągu XVIII w. wielokrotnie wydawano rozporządzenia zabraniające wszystkim bez wyjątku pensjonariuszkom zbliżania się pod jakimkolwiek pretekstem do furty przytułku bez zezwolenia przełożonej lub komisarza szpitalnego<sup>43</sup>.

Z przedstawionych analiz wynika, że podopieczne przytułku żyły w całkowitym zamknięciu, odizolowane od świata zewnętrznego. Te, które nie wychodziły za mąż lub nie decydowały się na służbę, spędzały całe swoje życie w przytułku w zupełnej separacji. Jediną możliwością oficjalnego wyjścia poza mury przytułku miały podopieczne w czasie urządzanych trzy razy w roku uroczystych procesji do Bazyliki św. Piotra. Odbływały się one w drugi dzień Zielonych Świątek, w dzień św. Marka oraz w ostatnią niedzielę przed uroczystością św. Antoniego<sup>44</sup>.

Klauzurowy charakter codziennej egzystencji pensjonariuszek przejawiał się nie tylko w całkowitym ich odizolowaniu od świata zewnętrznego, lecz również w noszeniu określonego przepisami stroju, przypominającego zakonny habit. Główną cechą ubioru mieszkanki przytułku była jego unifikacja, a zarazem prostota i skromność. Zgodnie z regulaminem i często ponawianymi zaleceniami, jednokolorowy strój obowiązywał wszystkie pensjonariuszki bez względu na wiek i stan fizyczny, tak na terenie przytułku, jak i podczas rzadko odbywanych poza szpitalem spacerów, przechadzek czy procesji<sup>45</sup>. Nakaz stosowania jednolitego stroju dotyczył sukni, butów, nakrycia głowy oraz uczesania. W uzasadnionych przypadkach władze szpitalne mogły zwolnić niektóre podopieczne z obowiązku noszenia

<sup>39</sup> ASR, nr 1305, Editto pro Conservatorio Puellarum S. Spiritus 1716; ibidem, nr 1305, Antonio Maria Pallavicini Arcivescovo di Lepanto e Commendatore di Sacro Apostolico Archiospedale di S. Spirito in Sassia 1739; ibidem, nr 1305, Memorie della Casa di S. Spirito di Calino dall'anno 1758 al 1759, s. 154; ibidem, nr 1305, Decreto sopra i lavori delle Zitelle di non ammettervi alcuno 1800, NSVP, s. 211; ibidem, nr 1305, Ordini della Sagra Visitadi non entrare nel Conservatorio, di non lavare, e sopra il vestire, inferme, medico, portinare, ascoltratrici, confessore ed altro 1808, NSVP, s. 215.

<sup>40</sup> ASR, nr 1305, Antonio Maria Pallavicini 1739.

<sup>41</sup> Ibidem, nr 905, Ordini e Decreti della Santa Visita Apostolica 1737, s. 28; cf. też ibidem, nr 1305, Ordini per il buon regolamento delle Proiette del Conservatorio dell'Archiospedale di S. Spirito 1740, NSVP, s. 94–95.

<sup>42</sup> ASR, nr 1305, Ordini per il Conservatorio di S. Spirito. Giovanni Battista Spinola Commendatore 1688, s. 77–78.

<sup>43</sup> Vide np. ibidem, nr 1305, Edictum pro Conservatorio Puellarum S. Spiritus, 1716; ibidem, nr 1305, Antonio Maria Pallavicini 1739.

<sup>44</sup> Ibidem, nr 1305, Stato della Casa — di Monsignor Spada 1661, s. 6.

<sup>45</sup> Ibidem, nr 1305, Ordini della Sagra Visita 1808, s. 217; ibidem, nr 1305, Ordini per il Conservatorio 1688, s. 78.

uniformów. Dotyczyło to głównie pensjonariuszek zatrudnionych przy uciążliwych i skomplikowanych pracach, których wykonywanie taki strój utrudniał<sup>46</sup>.

Jednolite, skromne szaty dostosowane były do zakonnego stylu życia pensjonariuszek, jak również do religijno-sakralnego charakteru placówki, w której przebywały. Zamieszkując przez kilka wieków razem z duchaczkami we wspólnym klasztorze, przejęły od swoich zakonnych współmieszkanek nie tylko zakonne zwyczaje, wychowanie i styl życia, lecz również jednolitość, prostotę i surowość stroju. Noszenie jednakowych ubrań miało w założeniu cel edukacyjny: miało uczyć wychowanki skromności i umiarkowania, cnót przydatnych w ich przyszłym dorosłym życiu, oraz zapobiegać próżności i małostkowości.

Zasadniczym elementem codziennego stroju pensjonariuszek mieszkających razem z siostrami w klasztorze była długa ciemnobłękitna suknia, przypominająca habit zakonną. W takim stroju miały chodzić zarówno na terenie przytułku, jak i podczas wspomnianych już procesji<sup>47</sup>.

Zarówno w średniowieczu, jak i w okresie potrydenckim szpitale jako instytucje pozostające z reguły pod zarządem kościelnym były miejscem, w którym szczególnie troszczono się o życie religijne podopiecznych. Zgodnie z nauką Kościoła z jednakową troską dbano o fizyczne wyleczenie chorego, jak i o zbawienie jego duszy. Tę zasadę ze szczególną gorliwością starano się stosować w szpitalach prowadzonych i zarządzanych przez zakony. Tak też było w rzymskim Szpitalu Świętego Ducha, w którym życie religijne i duchowe jego pensjonariuszy było kształtowane przez rezydujących tam stale zakonników i zakonnice.

W grudniu 1623 r. brat Domenico Borgarucci, sekretarz i archiwista Zakonu Świętego Ducha, a zarazem jego członek, formułując regulamin normujący sposób sprawowania rządów nad szpitalem przez duchaków, zaapelował, aby przybywających codziennie do szpitala chorych oraz podrzutki otaczać ze wszystkich sił na równi opieką duchową, jak i medyczną, a więc leczyć zarówno ich ciała, jak i dusze<sup>48</sup>. Według cytowanego tu regulaminu chory po przybyciu do szpitala i przejściu wstępnych badań lekarskich musiał wyświadczać się u jednego z czterech dyżurujących spowiedników, a następnego dnia przyjmując Komunię św.<sup>49</sup>

Jeśli chodzi o chorych, troska przełożonych szpitala o ich dusze ograniczała się wyłącznie do okresu leczenia w tej instytucji. Inaczej było z podrzutkami. Od chwili zabrania porzuconego dziecka z bębna szpital przyjmował na siebie całkowitą odpowiedzialność za jego edukację, szczególnie zaś za formację duchową. Zainteresowanie życiem religijnym podopiecznych nie słabło również w czasie, kiedy przebywali oni na wychowaniu u mamek, na służbie, a nawet wtedy, gdy zakładali własne rodziny.

Porzucone dzieci przyjmowano do grona wyznawców katolicyzmu poprzez chrzest, dokonywany niebawem po podrzuceniu do szpitala<sup>50</sup>. Z małymi wyjątkami prawie wszystkie podrzutki po krótkim pobycie w przytułku znajdowały opiekę u mamek pozaszpital-

<sup>46</sup> ASR, nr 1305, Rękopis zaczynający się od tytułu Clemens XI. P.O.M.

<sup>47</sup> Ibidem, nr 1305, Stato della Casa di Monsignor Spada 1661, s. 69.

<sup>48</sup> BAV, Barberino Latino 10683, cap. II, Relazione del modo, che si tiene da religiosi di Santo Spirito in Sassia di Roma nel governo dell'Archiospedale Apostolico di Santo Spirito, et dell'Ordine, che si osserva nella cura degli infermi, et esposti, scritta da fra Domenico Borgarucci religioso, et secretario del medesimo Ordine, s. 2–29v.

<sup>49</sup> Ibidem, cap. III.

<sup>50</sup> Cf. M. S u r d a c k i, *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 98–99.

nych. Głównie w ich domach zdobywały więc podstawy wiary i rozwijały swoją religijność. Ich edukacja w tym zakresie nie różniła się niczym od wychowania dzieci żyjących w normalnych rodzinach, była więc niejako odbiciem ogólnego poziomu świadomości religijnej ówczesnego społeczeństwa.

Od momentu powrotu porzuconych dzieci z domów mamek do przytułku aż do ponownego opuszczenia murów szpitalnych (adopcja, służba, nauka rzemiosła, małżeństwo) ich edukacja religijna spoczywała wyłącznie w rękach bezpośrednich przełożonych, najczęściej osób duchownych<sup>51</sup>. Rozporządzenie przełożonego generalnego szpitala, Giovanniego Battisty Ruiniego, z 1587 r. zobowiązywało mistrzynię do nauczania wychowanki przytułku codziennych modlitw: *Pater Noster, Ave Maria, Credo* oraz *Salve Regina*<sup>52</sup>.

Podobnie jak dla wszystkich wyznawców katolicyzmu, również dla podopiecznych Szpitala Świętego Ducha jednym z najważniejszych wydarzeń w procesie kształtowania ich wiary i religijności było przystąpienie do Pierwszej Komunii św. Sakrament ten przyjmowały porzucone dzieci w wieku ok. dwunastu lat. Świadczy o tym zarządzenie przełożonego generalnego szpitala Virgilio Spady z 1660 r., zobowiązujące wszystkie dziewczynki, które kończyły dwunasty rok życia, by w okresie Wielkiego Postu przygotowały się do Pierwszej Komunii św. Sama ceremonia odbywała się na Wielkanoc<sup>53</sup>.

Regularne przystępowanie do sakramentów spowiedzi i Komunii św. należało do najważniejszych obowiązków religijnych mieszkanek przytułku, stanowiło też zasadniczy fundament rozwoju i umacniania ich wiary i duchowości. Częstotliwość wypełniania wspomnianych sakramentów była ściśle normowana przez regulaminy i zależała w głównej mierze od wieku pensjonariuszek.

Na mocy instrukcji z 1748 r., ok. 300 dorosłych wychowanek przytułku podzielono na cztery grupy. Do pierwszej z nich zaliczono kobiety w wieku 50 i więcej lat, które miały obowiązek przyjmować Komunię św. we wszystkie niedziele i święta. Pensjonariuszki trzydziesto- i czterdziestoletnie miały wypełniać ten obowiązek co 8 dni, natomiast liczące od 16 do 30 lat — co 15 dni. Ostatnia grupa mieszkanek przytułku, dziewczęta, które nie ukończyły jeszcze 16 lat, miała przystępować do sakramentu Eucharystii zależnie od „uzdolnień” raz na 20 dni lub raz w miesiącu. Z powyższej instrukcji wynika, że im pensjonariuszki były starsze, tym częściej powinny przyjmować Komunię św. Odwrotnie było ze spowiedzią, którą częściej miały odbywać młodsze podopieczne<sup>54</sup>.

W przytułku utrzymywano stałych spowiedników, sprawujących posługę duchową dla zakonnic oraz mieszkanek świeckich. W spowiadaniu pensjonariuszek dwa razy w roku uczestniczyli też dwaj spowiednicy nadzwyczajni<sup>55</sup>. Wyznaczeni do pełnienia służby w przytułku spowiednicy nie mogli opuszczać swoich kwater nawet w nocy, by w razie nagłej potrzeby móc spieszyć z posługą duszpasterską do chorych lub umierających pensjonariuszek.

<sup>51</sup> O losach kilkunastoletnich wychowanków Szpitala Świętego Ducha w Rzymie oddanych w adopcję, na służbę, na naukę rzemiosła lub wydawanych za mąż szczegółowo traktują artykuły: M. S u r d a c k i, *Małżeństwa*; idem, *Losy wychowanków*.

<sup>52</sup> ASR, nr 12 bis, Ordini del Monsig. Gio. Btta Ruini 1587.

<sup>53</sup> Ibidem, nr 1305, Ordini per dentro il Monastero 1660, NSVP, s. 41. Cf. też ASR, nr 1414B: Stato dell'officii, s. 41–42; ibidem, nr 1305, Regolamento delle Zitelle 1748, s. 3.

<sup>54</sup> Ibidem, nr 1305, Regolamento delle Zitelle del Conservatorio del Monsig. Pallavicini Commendatore 1748. Regole che devono osservarsi nel Conservatorio del Sagro Apostolico Archiospedale di S. Spirito in Sasia di Roma.

<sup>55</sup> Ibidem, nr 1305, Anonimowy rękopis z 1631 r. (fragment „Circa le Zitelle”).

szek, udzielać im Sakramentów św. i wsparcia duchowego oraz asystować przy śmierci<sup>56</sup>. Opieka nad umierającymi w ostatnich chwilach ich życia należała głównie do czterech kapłanów ze Zgromadzenia Świętego Ducha, tzw. protektorów polecających dusze konających. Ich misja polegała na czuwaniu przy umierającym pensjonariuszu szpitala, pocieszaniu go, uspokajaniu, wspomaganie modlitwami, tłumaczeniu sensu śmierci i poleceniu jego duszy Bogu. Mieli oni również udzielać konającym sakramentu ostatniego namaszczenia<sup>57</sup>. We wrześniu 1744 r. papież Benedykt XIV przyznał tak miejscowym, jak i obcym kapłanom przybywającym do szpitala i do przytułku z Sakramentami św. pełnomocnictwa do udzielania wszystkim umierającym błogosławieństwa *in articulo mortis*<sup>58</sup>.

Omawiając przyjmowanie przez pensjonariuszki przytułku Sakramentów św., stanowiących podstawę w rozwoju ich wiary, należy jeszcze wspomnieć o sakramencie bierzowania. Zgodnie z prawem szpitalnym sakramentu tego udzielano zawsze w przytułku<sup>59</sup>.

Wydany na początku XVIII w. przez papieża Klemensa XI regulamin, określający rozkład codziennych obowiązków pensjonariuszek przytułku, wyszczególniał jednocześnie zakres przewidzianych dla nich praktyk religijnych. Ich rodzaj, intensywność i godziny odprawiania zależały od wieku podopiecznych. Pensjonariuszki najstarsze i w średnim wieku, wyłączwszy chore i niezdolne do pracy, wstawały każdego poranka na dźwięk dzwonu wzywającego na *Ave Maria*, po czym udawały się do kościoła szpitalnego na Mszę św., wspólne modlitwy w chórze i godzinne nabożeństwo. Po spełnieniu tych obowiązków szły na śniadanie do refektarza, a następnie przystępowały do prac fizycznych. Podczas pracy śpiewały pieśni pochwalne na cześć Niepokalanej Marii. Przerwa między pracą przedpołudniową a popołudniową była przeznaczona na obiad. Pod wieczór, po drugiej zmianie pracy, spożywano kolację, po czym podopieczne najstarsze i w średnim wieku przechodziły do kaplicy kościelnej na wspólne modlitwy, podobne do porannych. Cytowany regulamin lakonicznie tylko wspomina o powinnościach religijnych najmłodszych wychowanek przytułku. Wynika jednak z niego, że wieczorne modlitwy odmawiały one w swoich sypialniach<sup>60</sup>.

Bardzo ważną formą duszpasterstwa rozwijającego i umacniającego wiarę i duchowość pensjonariuszek przytułku były odbywające się co jakiś czas dni skupienia, przybierające formę rekolekcji. Odbyły się one w Szpitalu Świętego Ducha m.in. w dniach od 16 do 29 maja 1760<sup>61</sup>.

Niezwykle ważną rolę w całości życia duchowego szpitala i uświetnianiu odprawianych tam praktyk religijnych odgrywał chór. Towarzyszył on większości uroczystości re-

<sup>56</sup> ASR, nr 1305, Offizio del Confessore delle Monache, NSVP, s. 56–58.

<sup>57</sup> ASR, nr 1305, Offizio della Priora del Conservatorio 1661; ibidem, nr 1409, Regole da osservarsi nell'Arcispedale di San Spirito in Sassia. In Roma Per Michele Cortellini 1654, [w:] *Notificazione sopra varie disposizioni riguardanti il retto regime governo, ed amministrazione dell'Apostolico Archiospedale di S. Spirito*, in Roma MDCCXV (dalej: NSVD), s. 21–25.

<sup>58</sup> Ibidem, nr 1409, Facoltà di dare la Benedizione in „Articulo Mortis” agl'Infermi, 1744, NSVD, s. 120–121.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> Ibidem, nr 1305, Rękopis zaczynający się od tytułu *Clemens XI. P.O.M.*

<sup>61</sup> Ibidem, nr 61, Giornale di Memorie delle Cose più Notabili accadute circa gli Affari del Ven. Archiospedale di S. Spirito da 28 luglio 1758, sino a 28 dicembre 1759. Il presente giornale fino al 1759 fu scritto da Monsig. Giuseppe Castelli Commendatore di S. Spirito, e quindi continuato fino al dicembre 1764 da Monsig. Ludovico Caliano di Lui Successore, s. 15.

ligijnych i przewodniczył w modlitwach i nabożeństwach, odprawianych zwłaszcza w okresie ważniejszych świąt czy wydarzeń kościelnych. Wybierano do niego najzdolniejsze pensjonariuszki, przede wszystkim te, które umiały dobrze czytać, śpiewać oraz odznaczały się nienaganną wymową i dobrym głosem. Przynależność do chóru wprowadzała je na wyższe stopnie zaangażowania religijnego, stanowiła formę pośrednią między życiem świeckim a klasztorным. Prawie do końca XVII w. przyszłe siostry duchaczki właśnie w chórze zdobywały swoją formację zakonną. Duchaczki, prowadząc rekrutację do swego zgromadzenia, starały się najpierw zwerbować wyróżniające się młode pensjonariuszki do chóru. Wiele z nich potem obierało drogę zakonną. Głównym zadaniem chóru było recytowanie lub śpiewanie tekstów różnych modlitw (np. psalmów) w czasie nabożeństw odprawianych wspólnie w szpitalu<sup>62</sup>.

Opisany porządek codziennych modlitw i praktyk religijnych obowiązujący mieszkanki przytułku był bardzo podobny do regulaminów zakonnych. Większość powinności religijnych podopieczne Szpitala Świętego Ducha wypełniały razem z zakonnkami. Mieszkając z siostrami zakonnymi *zitelle* zachowywały się prawie jak mniszki, wzorowały styl swojego życia na zwyczajach i duchowości klasztornej. Tak więc noszony strój, bezwzględny obowiązek zachowania klauzury oraz nakazane obowiązki w sferze religijnej upodobniały całkowicie życie podopiecznych do życia zakonnicek. Nic się w tym zakresie zresztą nie zmieniło również po odseparowaniu duchaczek od ich dawnych podopiecznych i pozbawieniu siostr prawa do administrowania przytułkiem.

Szpital Świętego Ducha pełnił więc nie tylko funkcję opiekuńczą i w pewnym stopniu leczniczą, ale także edukacyjno–duszpasterską. Życie pensjonariuszek szpitalnych miało być wypełnione duchem gorliwej religijności i pobożności. Każdy dzień spędzony w szpitalu był wypełniony przeróżnymi modlitwami i praktykami religijnymi. Podopieczne przytułku modliły się i zdobywały wiedzę religijną nawet podczas pracy i spożywania posiłków. Liczne i różnorodne praktyki religijne stanowiły ważny, o ile nie najważniejszy, punkt rozkładu codziennych zajęć<sup>63</sup>.

Edukacja pensjonariuszek przytułku miała być realizowana poprzez rozwój życia duchowego i religijnego, jak też poprzez codzienną pracę. W 1679 r. kardynał Acciajoli, powołując się na dekrety papieża Urbana VIII i Aleksandra VI, nakazał, aby wszystkie mieszkanki przytułku, w zależności od wieku i zdolności, cały swój czas wykorzystywały na różnego typu prace dla dobra szpitala, na rozwijanie dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, a także na modlitwy i ćwiczenia duchowe<sup>64</sup>.

Obowiązki codziennej pracy dotyczyły wszystkich pensjonariuszek szpitala, z wyjątkiem chorych i bardzo starych. W pracy dostrzegano przed wszystkim walory wychowawcze, społeczne oraz utylitarne. Zatrudniając podopieczne przy różnorodnych zajęciach, starano się wdrożyć je do cnoty pracowitości, solidności i dyscypliny, nauczyć różnego typu rzemiosł i prac porządkowych przydatnych w małżeństwie i prowadzeniu gospodarstwa. Praca pensjonariuszek miała również istotny wymiar ekonomiczny i materialny.

<sup>62</sup> ASR, nr 1305, Rękopis zaczynający się od tytułu *Clemens XI. P.O.M.*

<sup>63</sup> Bardziej szczegółowe rozważania na temat życia religijnego podopiecznych przytułku M. S u r d a c k i, *Życie religijne podopiecznych Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych” t. XXIV, 1996, nr 2, s. 315–333; idem, *La vita religiosa nel „Conservatorio” dell’ospedale di Santo Spirito in Roma nei secoli XVII–XVIII*, „Ricerche di Storia Sociale e Religiosa di Roma” t. LIV, 1998, s. 149–165.

<sup>64</sup> Ibidem, nr 1305, Decreti di Visita dell’Eminentissimo Cardinal Acciajoli 15 giugno 1679, NSVP, s. 73.

Jeden z bardzo szczegółowych wykazów prac wykonywanych przez mieszkanki przytułku znajduje się w dokumencie z 1660 r. Wynika z niego, że podopieczne szyły, prały, krochmalily, prasowały i reperowały koszule, humerały, komże, chusty i szaty kościelne dla szpitala oraz chorych pensjonariuszy. Szyły również prześcieradła, serwetki, obrusy oraz inne potrzebne rzeczy dla niektórych agend szpitala, koszule, pieluchy i bandaże dla wszystkich porzuconych dzieci — dla tych, które przebywały w przytułku i dla tych, które mieszkały u mamek. Kroily też i szyły suknie, koszule, mankiety i pończochy dla siebie oraz na użytek sióstr mieszkających w klasztorze.

Oprócz wymienionych prac produkcyjnych *zitelle* pełniły na początku lat sześćdziesiątych XVII w. różne funkcje pomocnicze, usługowe i porządkowe na rzecz szpitala. Sześć z nich pracowało przez tydzień w kuchni, przygotowując wikt dla wszystkich współpensjonariuszek, w następnym tygodniu zatrudniano je do prania ubrań mieszkanki przytułku. Zakres prac zmieniał się co siedem dni<sup>65</sup>. Cztery lub sześć kobiet pomagało również duchaczkom w sprawowaniu funkcji kierowniczych<sup>66</sup>.

Na początku ostatniej ćwierci XVIII w. zasadniczym kryterium w przydziale zajęć był wiek pensjonariuszek. Wszystkie zdolne do pracy dzielone były na trzy klasy. Najmłodsze wyznaczano do przędzenia wełny i wyrabiania z konopi sukna dla ok. 2 tys. mamek karmiących i wychowujących porzucone dzieci. Robiły one również dla siebie i starszych współmieszkanek przytułku skarpety, przędły wełnę, z której potem szyły ubrania dla pensjonariuszek oraz osób zatrudnionych i służących w szpitalu. Część pensjonariuszek tkala w warsztatach materiały wełniane i lniane płótna. Pozostałe zatrudniano codziennie przy praniu bielizny pościelowej należącej do pacjentów szpitala i pracującego w nim personelu. Trzecia, najstarsza grupa pensjonariuszek, wraz z niektórymi mistrzyniami zatrudniana była do szycia, prania i krochmalenia płócien, ubrań, bielizny i szat liturgicznych dla rzymskich i pozarymskich kościołów oraz innych miejsc sakralnych, a także do haftowania w jedwabiu i zlocie oraz wyrabiania ozdobnych koronek<sup>67</sup>.

Podstawową zasadą, jaką starano się realizować w przytułku, była aktywność zawodowa jego wychowanek. Każda z nich miała do wypełnienia określone zadania i w zależności od swych zdolności, wieku czy kondycji fizycznej pełniła użyteczne funkcje.

\*

W *scuola dei putti* zamieszkiwali chłopcy liczący co najmniej siedem lat. Młodszy, którzy wcześniej powrócili od rodzin zastępczych, aż do osiągnięcia wspomnianego wieku pozostawali pod opieką mamek szpitalnych. Według rozporządzenia z 1759 r. porzuceni chłopcy mogli być utrzymywani i wychowywani w swojej szkole na koszt szpitala do dwunastego roku życia, potem mieli być oddawani *ad artem* lub do adopcji. Tylko nieliczni, dla których nie udało się w porę znaleźć opieki u osób spoza szpitala, mieli prawo pozostać w szkole dłużej, aż do czasu znalezienia dla nich odpowiednich opiekunów czy rodzin, które chciałyby ich adoptować<sup>68</sup>.

<sup>65</sup> ASR, nr 1305, Questo e il modo 1660, s. 19–21.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 19–21; ibidem, nr 1305, Ufficio della Priora del Conservatorio 1661.

<sup>67</sup> Ibidem, nr 1305, Distinto ragguaglio delle Zitelle del Conservatorio, riguardo al loro vitto e vestito, come anco ai lavori, che si fanno della medesima col'ripartimento delle varie età e imperfezioni 1778; ibidem, nr 1305, Vestiario, ed altro occorrente per le Zitelle 1778.

<sup>68</sup> ASR, nr 1305, Relazione delle Cose della Casa del Eminentissimo Castelli l'anno 1759, NSVP, s. 79–80.

Szpital Świętego Ducha udzielał doraźnej pomocy i schronienia wszystkim porzuconym dzieciom bez względu na płeć, specjalizował się jednak przede wszystkim w opiece nad dziewczynkami i dorosłymi kobietami. W źródłach nie spotyka się natomiast żadnych wzmianek na temat dorosłych czy starych pensjonariuszy płci męskiej, byłych podrzutków zamieszkujących na terenie przytułku szpitalnego. Zresztą sama nazwa: *scuola dei putti*, wskazuje, że znajdowali w niej opiekę wyłącznie mali, najwyżej kilkunastoletni chłopcy. Pobyt w szpitalu, trwający od kilku miesięcy do kilku lat, stanowił w ich życiu zaledwie krótki epizod. Z chwilą adopcji lub oddania na naukę rzemiosła zrywali oni bezpowrotnie wszelkie więzy ze szpitalem, który ani lokalowo, ani organizacyjnie nie był przystosowany do świadczenia długotrwałej opieki, do zapewnienia miejsca, pracy, wychowania czy dożywocia dorosłym mężczyznom. Inaczej było z kobietami, których stała i liczna obecność w przytułku była z góry zaplanowana i stanowiła niezbędną warunek prawidłowego funkcjonowania całej instytucji.

Bezpośrednie kierownictwo i kontrolę nad szkołą dla porzuconych chłopców sprawował kapłan w podeszłym wieku, noszący tytuł nauczyciela lub mistrza szkolnego. Oprócz troski o utrzymywanie ogólnego porządku i dyscypliny ciążył na nim obowiązek uczenia swoich podopiecznych dwa razy w ciągu dnia, rano i po obiedzie, umiejętności czytania, pisania, gramatyki, katechizmu, miłosierdzia i pobożności chrześcijańskiej oraz wdrażania im dobrych obyczajów i zasad dobrego wychowania. Raz w tygodniu wyprowadzał chłopców na wzgórze dla zaczerpnięcia świeżego powietrza i rozrywki. Odpowiedzialny był ponadto za przydział codziennych obowiązków i prac porządkowo-usługowych na rzecz szpitala, szkoły i kościoła. Dekret wizytacyjny z 1737 r. nakazywał jednak zatrudniać do posługi w kościele nie więcej niż sześciu chłopców. Porzuceni chłopcy pełnili przede wszystkim funkcje ministrantów<sup>69</sup>. Do powinności przełożonego szkoły należało także codzienne sporządzanie zamówień na wyżywienie dla swoich podopiecznych oraz przesyłanie ich do sklepu, winiarni i rzeźni. Miał on również czuwać nad zdrowiem chłopców, a w przypadku choroby odsyłać ich na leczenie do szpitala<sup>70</sup>. W przeciwieństwie do dziewcząt, zdobywających praktyczne przygotowanie do życia dorosłego w przytułku, chłopcy swoją zawodową edukację odbywali poza szpitalem. Nie znaczy to, że wszyscy bez wyjątku wychowankowie szkoły dla porzuconych chłopców kończyli swoją edukację na nauce czytania i pisania oraz katechizmu, a w dalszej przyszłości na praktycznej nauce rzemiosła. Niektórzy z nich, bardziej zdolni, podobnie jak podopieczni innych placówek charytatywnych w Rzymie, kierowani byli na studia lub do kapłaństwa. W takich okolicznościach opuszczali oni mury Szpitala Świętego Ducha, a następnie wysyłani byli na dalszą naukę do odpowiednich instytucji<sup>71</sup>. Dowodem na to, że przełożeni szpitala starali się bardziej utalentowanym chłopcom umożliwić zdobycie wykształcenia w szerokim wymiarze, tak by mogli w przyszłości pełnić wyższe funkcje w społeczeństwie, jest rozporządzenie wydane w 1587 r. przez komandora Giovanniego Battistę Ruiniego. Apelował on do przełożonego szkoły, aby uczył swoich podwładnych nie tylko pisania, czytania i posługiwania się

<sup>69</sup> Ibidem, nr 1296, *Intorno a quello spetta a Monsignore Commendatore*; ibidem, nr 12bis, *Ordini del Monsig. Gio. Btta Ruini 1587*, s. 3; ibidem, nr 902, *Visita Apostolica deputata 1737*, s. 56; ibidem, nr 905, *Ordini e Decreti della Santa Visita Apostolica 1737*, s. 25; ibidem, nr 1414B, *Stato dell'officii*, s. 12; ibidem, nr 64, *Relazione delle Cose 1759*, s. 80; ibidem, nr 1305, *Regolamenti che si praticano 1754*.

<sup>70</sup> Ibidem, nr 1305, *Regolamenti che si praticano 1754*.

<sup>71</sup> C. Schiavoni, *Gli infanti*, s. 1038–140.



liczydłami, co dotychczas czynił, lecz także gramatyki, przede wszystkim zaś zwracał uwagę na chłopców o uzdolnieniach humanistycznych. Zalecił, żeby tak zorganizować im czas i rozkładać zajęcia, aby mogli poświęcić się służbie Kościołowi i studiom<sup>72</sup>.

Przez cały okres pobytu w domach matek porzucone dzieci pozostawały pod stałą kontrolą i opieką Szpitala Świętego Ducha. Opiekunowie nie mieli w zasadzie w stosunku do nich żadnych praw. Związek między dziećmi i ich opiekunami miał z założenia charakter przejściowy i wynikał na ogół z motywów materialnych. Z biegiem czasu związki te przybierały jednak wielokrotnie charakter rodzinny i emocjonalny. Między opiekunami i ich podopiecznymi wytwarzała się atmosfera przywiązania i miłości<sup>73</sup>. Powyższe okoliczności sprawiały, że wielu opiekunów wyrażało chęć dalszego wychowywania swoich podopiecznych.

W zależności od woli potencjalnych opiekunów możliwe były trzy formy sprawowania pieczy nad porzucenymi dziećmi. Pierwszą z nich, najmocniej i najtrwalej wiążącą dziecko z przyszłymi opiekunami, była adopcja. W jej wyniku podzutki nabywały wszystkie prawa, jakie miały dzieci urodzone i wychowywane w naturalnych rodzinach. Branie w adopcję dotyczyło podzutek obojga płci. Inną formą opieki, sprawowanej tylko nad porzucenymi dziewczynkami, było oddawanie ich rodzinom zastępczym na służbę — *a tempo nubile*, tj. do czasu ich zamążpójścia lub usamodzielnienia się. Osoby decydujące się na ten typ opieki zobowiązywały się do zapewnienia im aż do tego momentu mieszkania, wyżywienia i wychowania. Formalnie jednak pozostawały one nadal pod kuratelą szpitala i miały możliwość w każdej chwili do niego powrócić. Pewną analogią do oddawania dziewczynek *a tempo nubile* było oddawanie chłopców różnym osobom, przede wszystkim rzemieślnikom, *ad artem*. Głównym celem pobytu podzutek płci męskiej u rzemieślników było zdobycie zawodu lub przyuczenie się do wykonywania jakiegoś rzemiosła. Najbardziej odpowiednim i najczęściej zalecanym przez władze szpitalne wiekiem rozpoczęcia nauki rzemiosła było ukończenie trzynastu lat. Pobyt chłopców u rzemieślników traktowano jako szkołę przysposabiającą do zawodu. Uczono ich różnych sztuk z zakresu rzemiosła. Obowiązkowa nauka zawodu trwała sześć lub siedem lat. Gdy chłopiec dorósł, tzn. miał już ok. 20 lat, zdobywał całkowitą wolność i niezależność, umożliwiającą mu samodzielne decydowanie o dalszym swoim życiu<sup>74</sup>. Na mocy dekretu wizytacyjnego z 1740 r. rzemieślnicy przyjmujący do swoich domów chłopców zobowiązani byli, oprócz nauki zawodu, zagwarantować im do osiemnastego roku życia dach nad głową, wyżywienie oraz ubranie<sup>75</sup>. W zamian za nabywanie umiejętności zawodowych, ułatwiających im w przyszłości dorosłe życie, chłopcy zobowiązani byli do służby i pomocy na rzecz swoich mistrzów<sup>76</sup>.

<sup>72</sup> ASR, nr 12 bis, Ordini del Monsig. Gio. Btta. Ruini 1587. Życie codzienne w *scuola dei putti* oraz strukturę i organizację tej instytucji omawiają artykuły: M. S u r d a c k i, *Szkoła dla chłopców przy Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVI–XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych” t. XXVII, 1999, nr 2, s. 105–121; idem, *La scuola per i maschi nell’Ospedale di Santo Spirito di Roma nei secoli XVII–XVIII*, „Studium”, 2002 (w druku).

<sup>73</sup> ASR, nr 1305, Stato della Casa di Monsignor Spada 1661, s. 6; ibidem, nr 1305, Visita de Proietti ed utili 1740; ibidem, nr 1414B, Stato dell’officij, s. 13.

<sup>74</sup> Ibidem, nr 1296, Intorno a quello spetta.

<sup>75</sup> Ibidem, nr 1305, Visita de Proietti ed utili 1740.

<sup>76</sup> Ibidem, nr 1414B, Stato dell’officij, s. 13.

Było przyjętym zwyczajem, że kobiety i ich rodziny wychowujące podrzutki przez 11 lub 12 lat, chcąc ponownie otrzymać koncesję na jedną z trzech wymienionych form opieki, musiały najpierw zwrócić podopieczne dziecko do szpitala.

Zarówno osobom adoptującym, opiekunom i rzemieślnikom przyjmującym porzucone dzieci na służbę i naukę rzemiosła, jak i potencjalnym kandydatom na mężów władze szpitala stawiały wysokie wymagania moralno–religijne, a także dotyczące statusu materialnego. Według instrukcji przełożonego generalnego szpitala, Ottavio Buffaliniego, z 1749 r. podrzutki w adopcję, a dziewczynki na służbę (*a tempo nubile*) można było powierzać jedynie małżeństwom w starszym wieku lub wdowom. Osoby te musiały przedstawić dwa dokumenty: pierwszy poświadczający nienaganną postawę moralno–obyczajową przyszłych opiekunów, drugi zaś miał stwierdzać ich stan majątkowy. Drugi dokument miał również gwarantować, że adoptowana dziewczynka w przypadku zamążpójścia otrzyma od przybranych rodziców posag (100 skudów), jaki zwyczajowo dostawały w takich sytuacjach wszystkie podopieczne Szpitala Świętego Ducha<sup>77</sup>. Jeśli chodzi o posag dziewcząt powierzonych *a tempo nubile*, to był on tej samej wysokości jak dziewcząt adoptowanych, z tym tylko, że część zadeklarowaną w umowie (np. 20 skudów) zobowiązywali się zapewnić opiekunowie, pozostałą zaś sumę (80 skudów) wypłacał szpital<sup>78</sup>.

Oddawanie porzuconych dzieci w adopcję, na naukę rzemiosła lub *a tempo nubile* poprzedzane było sporządzeniem umowy–kontraktu między szpitalem a opiekunami czy przybranymi rodzicami. W przypadku dziewczynek oddawanych *a tempo nubile* i chłopców *ad artem* precyzowano w umowie raz jeszcze wszystkie obowiązki opiekunów względem podopiecznych. Opiekunowie zobowiązywali się do utrzymywania dziecka we własnym domu, ubierania go i żywienia przy wspólnym stole, zapewnienia w razie choroby lekarstw i pomocy medycznej, bardzo dobrego traktowania, uczenia i pogłębiania zasad wiary katolickiej, wdrażania dobrych obyczajów, uczciwości i zasad moralnych. Odnośnie do koncesji *a tempo nubile* umowa obwarowana była także nakazem zapewnienia przez opiekunów dorastającej dziewczynie posagu w przypadku ślubu. W zawieranej umowie szpital zastrzegał też sobie prawo decydowania o dalszych losach przebywających u opiekunów dorosłych już dziewcząt. Decydując się na zamążpójście lub wstąpienie do zakonu, musiały one wcześniej uzyskać pisemną zgodę i aprobatę komisarza szpitalnego<sup>79</sup>. Świadczy to o tym, że przebywające poza szpitalem podrzutki, zwłaszcza płci żeńskiej, nawet po osiągnięciu wieku dorosłego nie miały pełnej wolności osobistej, były pod stałą kontrolą i opieką instytucji, do której trafiały zazwyczaj tuż po urodzeniu i do której należały formalnie aż do śmierci. Podobnie jak przy zamążpójściu, tak i przy wstąpieniu do klasztoru opiekunowie dziewcząt oddanych *a tempo nubile* musieli z ogólnej sumy 100 skudów wnieść część posagu, jaki szpital zobligowany był przekazać na rzecz wybranego zgromadzenia zakonnego<sup>80</sup>.

<sup>77</sup> Ibidem, nr 1305, Instruzione per la affiliazione e concessioni di Proietti e Proiette di S. Spirito l'originale di questa fù data da Monsig. Bufalini Commendatore 1749.

<sup>78</sup> Ibidem, nr 1316, Proiette concesse a tempo nubile e adottate dall'anno 1725 sino al 1738. Vide też ibidem, nr 902, Visita Apostolica deputata 1737, s. 96; ibidem, nr 1305, Editto del Cardinal Porzia Leandro del titolo di S. Calisto della Santa Romana Chiesa Prete Cardinal Porzia del Venerabile Archiospedale di S. Spirito in Sassia e suoi annessi Visitatore Apostolico.

<sup>79</sup> Ibidem, nr 1305, Concessione a tempo nubile delle Proiette fatta dall'Archiospedale e Pia Casa di Santo Spirito in Sassia (jest to formularz wypełniany przy koncesji).

<sup>80</sup> Vide supra, formularze dotyczące koncesji *a tempo nubile*.

Liczby dziewczynek oddawanych w poszczególnych latach *a tempo nubile* były zdecydowanie najniższe w pierwszym piętnastolecu XVIII w., szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu. Rzadko oddawano wtedy w ciągu roku na służbę więcej niż 10 dziewczynek. Tendencję wyraźnie rosnącą daje się zaobserwować w następnej dekadzie, w której liczba dziewcząt wysyłanych na służbę waha się od 20 do 30. Rekordowy w ciągu całego XVIII w. okazał się rok 1739, kiedy to szpital oddał *a tempo nubile* aż 99 swoich wychowanek<sup>81</sup>.

O wiele rzadziej zdarzały się przypadki adoptowania wychowanek szpitalnych. Jedynie w pierwszym dziesięcioleciu XVIII w. liczby dziewczynek wziętych na służbę i liczby adoptowanych mogły być ze sobą porównywalne (65 oddanych na służbę, 56 adoptowanych). Już jednak w następnym dwudziestopięcioleciu (1711–1736) dysproporcje między liczbą dziewczynek oddanych *a tempo nubile* (664) a liczbą adoptowanych (73) były ogromne. Począwszy od 1737 r. aż do roku 1790 przypadki adopcji dziewczynek były już zjawiskiem sporadycznym. W okresie tym źródła odnotowały zaledwie 20 przypadków adopcji, podczas gdy liczba dziewczynek wziętych *a tempo nubile* wynosiła ok. 1200. W skali całego XVIII stulecia dziewczynki adoptowane stanowiły zaledwie ponad 7% wszystkich wychowanek szpitalnych oddanych w opiekę osób mieszkających poza murami przytułku. W ciągu stu lat oddano łącznie *a tempo nubile* blisko 2050 dziewczynek, a 164 zostały adoptowane<sup>82</sup>.

Jeśli chodzi o chłopców, to więcej ich oddawano na naukę rzemiosła niż w adopcję. W latach 1700–1711 adoptowanych zostało 224 podopiecznych szpitalnych płci męskiej, natomiast *ad artem* oddano ich prawie dwa razy więcej (399). Jeszcze większe dysproporcje w tym zakresie dały się zauważyć w okresie wizytacji szpitala dokonanej w latach 1737–1740. Liczba oddanych wtedy w adopcję (44) była aż czterokrotnie niższa niż oddanych *ad artem* (183)<sup>83</sup>. Generalnie jednak dysproporcje między liczbą chłopców posyłanych na naukę rzemiosła, którą również można było traktować jako służbę, a liczbą ich adopcji nie były tak drastyczne, jak między liczbą dziewczynek oddanych *a tempo nubile* i adoptowanych.

W skali całego XVIII stulecia liczba adoptowanych i oddanych *a tempo nubile* dziewcząt oraz adoptowanych i przekazanych *ad artem* chłopców przybrała proporcję 2291 do 6178<sup>84</sup>. W sumie więc w okresie stu lat opiekę, pracę i przybranych rodziców znalazło poza szpitalem 8469 jego pensjonariuszy. W ciągu całego XVIII w. w żadnym roku nie zdarzyło się, aby liczba dziewcząt oddanych na służbę i w adopcję przewyższała liczbę chłopców oddanych na naukę do rzemieślników lub adoptowanych.

Około połowę osób decydujących się na adopcję podrzutków lub przyjęcie ich na służbę i naukę zawodu stanowiły małżeństwa, które już wcześniej wychowywały te same dzieci. Przeważnie byli to ludzie z niższych lub średnich warstw społecznych, na wsiach

<sup>81</sup> Powyższych analiz statystycznych dokonano na podstawie następujących źródeł: ASR, nr 1325, Repertorio delle Proiette maritate e Proietti concessi ad anno 1659 usque ad annum 1712; ibidem, nr 1326, Repertorium Generale Proiettarum Desponsatarum ab anno 1711 usque ad 1736; ibidem, nr 1328, Rubricella Puellarum Desponsatarum et Concessarum ab anno 1736 usque ad 1765; ibidem, nr 1329, Rubricella Puellarum Desponsatarum et Concessarum ab anno 1765 usque ad annum 1830.

<sup>82</sup> Cytowane dane przyjęto na podstawie źródeł wymienionych w przyp. 81.

<sup>83</sup> ASR, nr 1325, Repertorio delle Proiette maritate; ibidem, nr 1343, Proiette, Concessioni di Doti 1752 al 1756; ibidem, nr 1305, Visita de Proietti ed utili 1740.

<sup>84</sup> Dane przyjęto na podstawie tabel nr 8 i 9 zamieszczonych w: M. S u r d a c k i, *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 360, 364.

i w małych miasteczkach, prawie wyłącznie chłopci, w Rzymie natomiast rzemieślnicy lub osoby zajmujące się handlem. Wśród mistrzów przyjmujących chłopców na naukę zawodu znajdowali się również dawni wychowankowie Szpitala Świętego Ducha, co świadczy o tym, że wielu z nich z powodzeniem asymilowało się w społeczeństwie, osiągało niezależność materialną i pozycję społeczną jako właściciele zakładów rzemieślniczych<sup>85</sup>.

Intencją władz szpitalnych było, aby jak najwięcej podopiecznych poprzez założenie własnej rodziny włączyło się w życie normalnego społeczeństwa. O ile jednak w wyborze dróg życiowych chłopcom pozostawiano wiele samodzielności i swobody, to do przyszłego życia małżeńskiego dorastających dziewcząt podchodzono ze szczególną troską i ostrożnością. Kuratela władz szpitalnych nad dorosłymi dziewczętami i troska o ich przyszłe losy wyrażała się w stawianiu osobom ubiegającym się o ich poślubienie bardzo rygorystycznych wymagań i warunków. Wszyscy kandydaci na mężów wychowanek szpitalnych musieli być wcześniej bardzo dokładnie poznani<sup>86</sup>. Choć niektóre dziewczęta pozostawały w *conservatorio* do końca życia, to jednak większość z nich zakładała własne rodziny. Wychowanki szpitalne wychodziły za mąż bezpośrednio z przytułku lub znajdowały mężów przebywając na służbie u opiekunów. W wieku XVIII za mąż wychodziło rocznie od 30 do 190 dziewcząt szpitalnych. W ciągu całego tego stulecia w związki małżeńskie wstąpiło ok. 750 „szpitalniczek”<sup>87</sup>. Z reguły zawierały małżeństwa w bardzo młodym wieku (ok. 14–15 lat)<sup>88</sup>. Małżonkami pensjonariuszek szpitala zostawali mężczyźni z niższych warstw społecznych: wieśniacy, rzemieślnicy lub kupcy, w większości zamieszkujący we wsiach i miasteczkach pozarzymskich. Małżeństwa nie zawsze kończyły się szczęśliwie. Przypadki ucieczek kobiet szpitalnych od swoich rodzin lub wypędzanie ich z domów przez mężów nie były zjawiskiem odosobnionym. Przyczyn niepowodzeń małżeńskich należy upatrywać w nieprzygotowaniu wychowanek przytułku do życia rodzinnego i prowadzenia gospodarstw, w wychodzeniu za mąż w młodym wieku, jak też w prawie zawsze materialnych motywacjach zawierania związków. Należy bowiem pamiętać, że to suma 100 skudów, jaką podopieczne szpitala otrzymywały przy zamążpójściu, była głównym czynnikiem zachęcającym mężczyzn do poślubiania pensjonariuszek przytułku.

Posag, jaki otrzymywały wychodzące za mąż wychowanki szpitalne, stanowił wielokrotnie źródło konfliktów i nieporozumień także w innych sytuacjach. Stroną pokrzywdzoną w tych konfliktach były zawsze zamężne wychowanki szpitala, które wykorzystywane były pod względem materialnym nie tylko przez mężów oraz ich rodziny i krewnych, ale także przez byłych opiekunów, u których wcześniej przebywały na służbie, oraz przez przybranych rodziców, którzy je adoptowali. W tej sytuacji niezmiernie ważne było stanowisko specjalnego prokuratora, który delegowany był przez władze szpitala do rozstrzy-

<sup>85</sup> Ibidem, s. 364, 371.

<sup>86</sup> ASR, nr 1305, *Decreti di Visita* 1679.

<sup>87</sup> M. S u r d a c k i, *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 384 (tabela nr 11).

<sup>88</sup> ASR, nr 1322, *Descrizione Generale dei nomi e dell'età di tutte le Zitelle, che si ritrovano presentemente in Conservatorio dell'Archiospedale di S. Spirito in Sassia di Roma, coi nomi, e Partite dei Loro Balj cosi del tempo in cui furono poste nel medesimo, ed annotazioni d'alcune, che hanno imperfezioni varie nei loro corpi, come chiaramente si e osservato sotto il diligentissimo governo del — — Monsignor Antonio Maria Erba commendatore dello stesso Luogo Pio. Il tutto fatto il di 26 Febbraio 1757 alla presenza della Priora e Maestre delle Scuole per suo preciso comando da me Gio. Battista Ferrini Ispettore dell'Archiospedale e pro Commissario de'proietti. Vide też C. S c h i a v o n i, *Gli infanti*, s. 1046.*

gania podobnych problemów, występując zawsze jako obrońca i egzekutor interesów pokrzywdzonych wychowanek szpitalnych.

Wielość spraw i procesów związanych z egzekwowaniem i odzyskiwaniem wiana potwierdza, że osoby adoptujące, biorące na służbę lub poślubiające dziewczyny z przytułku czyniły to w znacznym stopniu z pobudek materialnych. Interwencje urzędników szpitalnych, szczególnie prokuratora, w sytuacjach konfliktowych i trudnościach dotyczących zameżne pensjonariuszki, mające na celu zarówno obronę ich interesów materialnych, jak i obronę przed złym traktowaniem przez mężów, świadczą, że opieka Szpitala Świętego Ducha nad wychowankami trwała przez całe ich życie<sup>89</sup>.

\*

Ocenianie rozmiaru i istoty zjawisk, jak porzucanie nowo narodzonych dzieci, jest przedsięwzięciem niezmiernie trudnym, wręcz niemożliwym. W XVIII w. porzucanie dzieci stanowiło wydarzenie prawie normalne w świecie ubogich. Kościół od dawna mobilizował duchowieństwo do szukania sposobów powstrzymania i uregulowania tego zjawiska. W *Rituale Sacramentorum Romanorum Gregorii Papae decimi et tertii Pontificis Maximi iussu editum* z 1585 r. tak oto określano powinności kleru odnośnie podrzutków: „Niech proboszczowie ostrzegają wiernych, aby nie porzucali własnych lub innych dzieci, chyba że w przypadkach bardzo ciężkich i w obliczu najwyższej konieczności, a jeśli już do tego dojdzie, to niech ich porzucają po ochrzczeniu, z przypiętą na szyi kartką poświadczającą odbycie chrztu i wymieniającą nadane im imię; niech przynoszą wtedy dzieci do szpitali lub miejsc odpowiednio przygotowanych na ich przyjęcie; niech nie porzucają ich na skrzyżowaniach dróg, traktów publicznych i w tych miejscach, w których mogą łatwo umrzeć”<sup>90</sup>. Synody pełne były podobnych monitów, przestróg, rozporządzeń i pouczeń kierowanych do proboszczów odnośnie do problemów związanych z chrztem podrzutków.

W każdym razie zarówno rozmiary, waga zjawiska porzucania dzieci, jak i trudności związane z jego ograniczeniem, wynikały z całego kompleksu czynników kulturalnych i społecznych, na temat których parlamenty, rządy, władze centralne i lokalne, przynajmniej w XVIII w., nie miały jasnych wyobrażeń i pomysłów. Środowisko, konwenanse społeczne i przesady stwarzały wielki opór w rozwiązywaniu i eliminowaniu problemu. Włóczędzy, żebracy, porzucone dzieci i prostytutki stanowiły część „osiemnastowiecznego świata ubogich” — świata, który najczęściej przybywał ze wsi i który okupował miasta, popychany tam niedostatkiem, głodem i potrzebą ukrycia się.

---

<sup>89</sup> Szczegółowe rozważania na temat małżeństw dziewcząt szpitalnych zawierają artykuły: M. S u r d a c k i, *Małżeństwa*; idem, *Marriages*.

<sup>90</sup> G. D e R o s a, *Premessa*, [w:] M. S u r d a c k i, *Il brefotrofo*, s. 7–8.

# CONTENTS

## DISSERTATIONS

### **Marian Surdacki — The Function of the Holy Ghost Hospital in Rome during the Seventeenth and Eighteenth Century**

The article deals with the activity of the Holy Ghost Hospital which provided care for abandoned children. The author discussed the descent and recruitments of the wards, the system of their upbringing and education, including religious training, daily life in the shelter and the fate of the grownup wards. To a considerable extent, the children were brought up in the homes of guardians associated with the hospital. All the boys were entrusted to guardians and at the age of about twenty became independent, but guardians or husbands could not be found for many of the girls, who stayed in the hospice on a lifelong basis and led a monastic life.

### **Piotr Źurek — Cardinal Mieczysław Ledóchowski and the Catholic Church in Serbia in the Second Half of the Nineteenth Century**

The author examined the controversy between Cardinal Mieczysław Ledóchowski, prefect of the Vatican Congregation for the Dissemination of the Faith, and the Croatian bishop Josip J. Strossmayer, concerning the Serbian mission of Wilibald Czok, a Polish Cameldolite (1885–1897), whom Strossmayer tried to deport from Serbia. The altercation was part of a wider conflict involving two Church dignitaries and stemming from disparate political stands. Strossmayer was a supporter of the Yugoslav conception, which posed a threat to the cohesion of Austro-Hungary; at the same time, he sought rapprochement with Moscow, envisaged as a Slavic power. Cardinal Ledóchowski conducted a policy hostile towards Russia and aimed at sparing the Habsburg monarchy.

### **Mariusz Jastrząb — An Economic Manoeuvre? A Correction of Economic Policy at the Ninth Plenum of the Central Committee of the Polish United Workers' Party in 1953**

The article discusses an attempt made by the Polish communist authorities interested in increasing the production of consumer goods. The author indicated an analogous endeavour pursued at the same time in the Soviet Union as the main source of inspiration both as regards the range of the postulated economic changes and the accompanying political discussion. The latter did not question the foundations of the economic system, and explained the insufficient supply of consumer articles by referring to abuse and an unsatisfactory fulfilment of production plans. Despite the goals declared by the authorities, limited economic reforms did not essentially improve the material situation of the Polish population.